

# Ziemia Radomska

**ODDZIAŁY:** Opoczno, Piotrkowska 26A, t. 25  
Wierzbnik, Starachowicka 42  
Ostrowiec, Focha 12  
Skarżysko, Staszica 12

**GODZINY PRZYJĘĆ:**  
**REDAKCJI** od godz. 12-ej — 14-ej  
**ADMINISTRACJI** od 8—14  
**RADOM, PIŁSUDSKIEGO 12, tel. 23-65 i 23-66**

## Niezmożona idea naszej państwowości W rocznicę powstania styczniowego

Dzisiaj 72-ga rocznica powstania styczniowego. Mija w chwili, kiedy na to wielkie wydarzenie nowych dziejów możemy patrzeć już nie tylko z punktu widzenia ideałów politycznych doby walk o niepodległość Polski, lecz ze szczybla oceny historycznej, okiem wolnym od jakichkolwiek orientacyjnych uprzedzeń.

Na zupełnie martwy chłód, taki jaki panuje w laboratorjach naukowych nie zdobędzie się żaden Polak.

Nam, pierwszemu pokoleniu niepodległej Polski przeszkodzi w tem widok każdego napotkanego starca, uczestnika nieśmiertelnych bojów o wolność narodu.

A gdy już nie stanie między nami czcigodnych staruszków w granatowych mundurach — to i wtedy w ocenie dziejowego zdarzenia wywoływać w naszej pierś fale wzruszenia będzie widok tych, którzy z dziejów tego powstania czerpali siły duchowe do swojej walki i swoich wysiłków: weterani Legjonów polskiej doby wojny światowej. Oni bowiem byli kontynuatorami idei państwowej, oni trudem swojego życia i kierunkiem swej działalności sprawili, że powstanie styczniowe biło aż do okresu wielkiej wojny tętnem aktualności, że dzieło Polaków na obojętne politycznie zachowało w ten sposób swe życie przez długie lata.

Powstanie styczniowe jest już teraz dla nas okresem historycznym, nieodwołalnie i ostatecznie zamkniętym. Idea państwowa została zrealizowana i nie posiada już dzisiaj dalszego ciągu. I oto jesteśmy pierwszym pokoleniem polskim, któremu, bez względu na istniejące jeszcze żywe relikwie, dana jest możliwość oceniania powstania już tylko jako faktu historycznego, w tem samym obiektywnym ujęciu, w jakim rozpatrujemy inne dawniejsze wydarzenia z dziejów narodu.

Z tego punktu widzenia patrząc, widzi się wielkie i nieprzemijające znaczenie powstania styczniowego.

Obserwując doświadczenia stu lat powstania styczniowego i czterolecia wojny światowej, możemy już dzisiaj bez obawy powziąć stwierdzenie, że nasze prawa do niepodległego życia były bezsporne, mocne i przekonujące, dzięki naszej nieustannej walce.

I dlatego nie będzie paradoksem stwierdzenie, że powstanie styczniowe, mimo swej klęski fizycznej i bezpośredniej, było ze względu na swoje skutki psychologiczne etapem pomyślnym, posuwającym sprawę polską naprzód, ku szczęśliwemu ostatecznie rozstrzygnięciu.

Ludzie, mali umysłem, a niezdolni do wzruszeń słabych, wyrażają jeszcze czasami obawy o pedagogiczną wartość kultu rocznic powstaniowych. Nie trzeba się z temi głosami liczyć, bo dla młodzieży nie jest podatnym gruntem dla tego rodzaju posiewu Obóz,

który przed wojną światową i przez kilka lat później zwalczał najzacieklej ideę walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny, doczekał się tego, że pod naciskiem swojej młodszej generacji partyjnej, wychowanej już w wolnym państwie, musi obecnie zawracać z obranej przez siebie

drogi i przyłączać się, choćby nieszczęrze, ale widocznie, do kultu, któremu jeszcze niedawno w ostry sposób się przeciwstawiał.

Wielkie idee, zmierzające ku szlachetnym celom za cenę największych poświęceń ludzkich, jaką przedstawia re-

zygnacja z życia lub szczęścia osobistego jednostki, zwyciężają nie tylko w pokoleniu współczesnym, lecz także w duszach potomności.

I dlatego idea państwowa, a zatem rocznica dzisiejsza będzie przedmiotem kultu każdego Polaka. X.

## Plan robót Funduszu Pracy na rok 1935/36

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu omówił i zatwierdził plan robót Funduszu Pracy na 1935-36 r.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ w przyszłym okresie budżetowym będą dwie zasadnicze formy kredytowania, a mianowicie dla robót bezpośrednio rentujących — pożyczka, dla pozostałych robót — dotacje.

Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wytyczne dysponowania kredytami przez Władze Funduszu Pracy. Komitet Ekonomiczny ustalił zasadę, że na robotach kredytowanych przez Fundusz Pracy mogą być zatrudnieni wyłącznie bezrobotni, zakwalifikowani przez właściwe biura Pośrednictwa Pracy. Stawki wynagrodzenia pracowników, zatrudnionych na robotach, prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy, ustalone będą przez wojewódzkie biura

Funduszu Pracy stosownie do zleceń min. opieki społecznej. Zalecenia te nakazują, aby płace robotników wykwalifikowanych, zatrudnionych w swoim zawodzie odpowiadały w zasadzie przeciętnej miejscowych plac wykwalifikowanych robotników przemysłowych odpowiedniej kategorii, a płace robotników niewykwalifikowanych powinny odpowiadać w zasadzie przeciętnej plac miejscowych niewykwalifikowanych robotników przemysłowych. Stawki te ustalone będą jako płace za 8-godzinny dzień pracy. Przy zatrudnianiu robotników poza miejscem stałego zamieszkania, instytucja, prowadząca roboty przy pomocy kredytów Funduszu Pracy powinna własnym kosztem zapewnić takim robotnikom właściwe zakwaterowanie oraz zorganizować przejazd z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i spowrotem.

Pozatem Komitet Ekonomiczny posta-

nowił, że w razie konieczności powierzenia robót przedsiębiorcy, kredytobiorca ustalić musi warunki umowy z przedsiębiorcą w sposób gwarantujący wykonanie wszystkich postanowień umowy, zawartej między kredytobiorcą a Funduszem Pracy. Roboty powierzane być mogą przedsiębiorcy jedynie drogą przetargu publicznego. Dalej Komitet Ekonomiczny postanowił, że kredyty przyznawane przez Fundusz Pracy powinny służyć zasadniczo na pokrycie kosztów robocizny bezpośredniej. Tylko w szczególnych wypadkach Fundusz Pracy może przyznać prawo pokrywania innych kosztów roboty i to w granicach nie wyższych niż 30 proc. przyznanego kredytu.

Kontrola stosowania się kredytobiorców do powyższych wytycznych, zlecona została Funduszowi Pracy.

Z kredytów Funduszu Pracy na rok 1935/36 Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć: na drogi i ulice przelotowe — 30.892.800 zł., na roboty komunikacyjne wodne — 9.606.600 zł., na roboty melioracyjne w dziedzinie obwałowań — 3.871.000 zł., na regulację rzek niespławnych — 4.448.000 zł., na robotnicze budownictwo mieszkaniowe — 5.000.000 zł., na inwestycje miejskie i inne — 12.761.000 zł.

Uruchomienie kredytów powyższych da możliwość zatrudnienia około 75 tys. bezrobotnych.

## Obniżenie podatku obrotowego o 15 proc.

**Doniosła ulga dla prawie 200 tys. drobnych płatników**

W dniu 18 bm. wiceminister skarbu p. Staniszewski przyjął delegację Związku Izby Przemysłowo-Handlowych w osobach pp.: Klarnera, Bruna, Wiślickiego i Jakubowskiego oraz Związku Izby Rzemieślniczych w osobach pp.: nopyczyńskiego, Sikorskiego i Kozłowskiego, którzy przedstawili dezyderaty sfer gospodarczych w dziedzinie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935.

Jak się dowiaduje Ajencja „ISKRA“, przedstawione przez sfery gospodarcze życzenia zostaną uwzględnione przez obniżenie zryczałtowanego podatku obrotowego, pobieranego w r. 1934 o 10 proc., ponadto nastąpi zwolnienie tychże płatników o dalsze 5 proc., o które zostanie

podwyższony 10 procentowy dodatek od 1 kwietnia br.; właściwa więc obniżka podatku wyniesie 15 proc. Nadto zostanie w mocy istniejąca już zniżka ryczałtu o 20 proc., z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa, prowadzące handel jakimkolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Należy dodać, że ryczałt opłacają mniejsze przedsiębiorstwa, o obrotach nieprzekraczających 45 tys. złotych rocznie, z wyjątkiem przedsiębiorstw, które do dnia 1 marca zawiadomią urząd skarbowy, że prowadzą książki handlowe. Ilość przedsiębiorstw, korzystających z ryczałtu wynosi 194.434, t.j. 30 proc. wszystkich płatników podatku obrotowego.

## Zjazd Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych

W niedzielę dnia 20 b. m., odbył się nadzwyczajny walny zjazd w Warszawie delegatów spółdzielni, należących do związku spółdzielni zrzeszeń pracowniczych. Na zjeździe omawiane były sprawy, dotyczące nowych zadań Związku z racji skoncentrowania w nim wszystkich spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych, pracowniczych i urzędniczych spółdzielni kredytowych oraz spółdzielni pracy.

Należy przypuszczać, że zapoczątkowana w ten sposób współpraca dwóch wielkich grup spółdzielni mieszkaniowych i kredytowych — w liczbie zgorą 400 — doprowadzi do uzgodnienia poglądów i zadań w myśl istniejących interesów ruchu spółdzielczego oraz znajdzie swe odzwierciedlenie zarówno w przebiegu obrad, jak i w uchwałach nadzwyczajnego walnego zjazdu w niedzielę.

## Wyredna macocha

RADOM. 21.1. Emilja Chmielewicz, druga żona Walentego Chmielewicza zam. przy ul. Grzybowskiej 60, po wyjściu męża do pracy o g. 7 rano wyrzuciła nieletnie dzieci męża z mieszkania na ulicę, by zmarły, sama zaś poszła do miasta i wróciła dopiero o godz. 18-ej. Dzieci: 2 dziewczynki w wieku lat 14 i 10, oraz chłopczyk 4 letni schroniły się przed zimnem do mieszkania Eugenji Piątkiewicz przy ul. Siennej nr. 3/5. Dochodzenie prowadzi się

## Nadzór nad nauczycielami kłajpedzkimi

KRÓLEWIEC. PAT. 21.1. Prasa donosi, iż w związku z procesem, wytoczonym przez władze litewskie b. dyrektorowi Schreiberowi, zarządzone obecnie nadzór policyjny nad 5 nauczycielami kłajpedzkimi narodowości niemieckiej, którzy w swoim czasie nie wpuścili do swych szkół na wizytację wyznaczonego przez Litwinów inspektora.

## Śmierć pod wałami ziemi

RADOM. 21.1. W dniu 19 b. m. w majątku Mirów, gm Rogów u dzierżawcy Stanisława Markiewicza, podczas wyłaniania buraków na polu z kopca, ziemia zasypała fornala Józefa Wasilewskiego, który zmarł po wydostaniu go z ziemi.



# Myśl Kobieta

Pod Redakcją Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Radomiu

## Praca społeczna Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej

Dn. 12 grudnia, w dn. imienn p. Marszałkowej, ZPOK złożyło życzenia tej treści: „Imieniem organizacji, która chce w pracy swej społecznej i obywatelskiej czerpać wzory z pięknej, poważnej i bohaterkiej tradycji życia i pracy Naszej Drogiej Solenizantki — składamy serdeczne życzenia w dniu imiennin.

Stało się dorocznym zwyczajem, że organizacje społeczne, chcąc uczcić swą Przewodniczącą, Kierowniczkę i Opiekunkę, w dniu tym otwierają jakąś nową placówkę społeczną.

I w tym roku darem imienninowym było ufundowanie biblioteki im. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej przy organizacjach społeczno-oświatowych: „Osiedle”, „Opieka”, „Nasz Dom”, by ci wszyscy, którzy korzystają tam z pomocy materialnej, mogli zaspokoić swe potrzeby duchowe.

Zasięg pracy p. Aleksandry Piłsudskiej jest duży i zwiększa się z roku na rok. Głównym ośrodkiem jej zainteresowań jest „dziecko” — dziecko opuszczone, dziecko rodziców bezrobotnych.

Począwszy od żłobków, przedszkoli i świetlic — wszędzie opieka opiera się na pracy sił fachowych, dla których nie obce są najnowsze zdobycze wychowawczo-pedagogiczne.

Takim wzorowym domem wychowawczym stała się organizacja „Nasz Dom”.

O każdej porze roku inaczej opieka ta jest zorganizowana; latem — od maja do października dzieci są na kolonjach i półkolonjach.

Komitet „Osiedle” posiada w Otwocku dom kolonijny, w który rocznie do 2000 dzieci ma możliwość odświeżyć swe płuca po zaduchu miejskim.

Dążeniem tych organizacji jest wychowanie w pojęciach społecznych, w poczuciu odpowiedzialności indywidualnej i zespołowej, by następnie, gdy to dziecko wyrośnie, stało się przydatnym obywatelem państwa. Opiekując się warsztatami pracy dla młodzieży i dorosłych, rozszerzając akcję działek rolnych, dąży się do tępienia ostrza kryzysu ekonomicz-

nego. Takim ośrodkiem jest „Osiedle” byłych uczestników walk o niepodległość na Babicach, które zostało nazwane imieniem Aleksandry Piłsudskiej i które Ona, jako dawna bojowniczką o niepodległość wzięła pod swoją opiekę.

Osiedle z każdym rokiem rozbudowuje się, w roku 1934 założono kamień węgielny pod nowych 20 domów.

Akt zamurowany w fundamentach domu brzmi jak następuje: „Podpisujemy ten dokument my tu zebrani z myślą, że kiedy ujrzą go ponownie oczy potomnych naszych, oczy pokolenia wolnych ludzi, zrodzonych z wolnych rodziców, wzrok ich pójdzie w przeszłość, aż do tych czasów, kiedy dom ten był stawiany. Dla tych, których życie łamało się o niewolę i o których życie łamała się nie-

wola. Dla nich te domy były stawiane i tu żyli do końca dni swoich

Teraz, gdy nas już niema, pragnęlibyśmy, aby dokument tej sprawy w fundamentach domu zawarty, promieniował ku Wam, żyjącym mocą tej Idei, której pokolenia służyły: aby na ziemi tej żyli wolni i coraz zdolniejsi do wolności ludzie”.

Opisując otwarcie „Osiedla” w dniu 28 października 1934 r., p. Wańkowiczowa kończy słowami: „Niewiadomo jakimi szlakami, jakimi wirami i jakimi... mierzniakami może popłynąć życie wolnej Polski. Bardzo jest ważne, aby lata walki, któremi szedł naród do Niepodległości, gorzały u jej początku, jak światło latarni morskiej”.

## Z Nowym Rokiem

Pozdrawiając swe czytelniczki w roku Nowym, Redakcja „Myśli Kobiety” pisze te słowa.

Nadszedł rok nowy — a z nim nowe trudy, nowe przeżycia, nowe radości i smutki.

Życzymy wszystkim czytelniczkom naszym, by jak najwięcej radości, jak najmniej smutków w tym okresie swego życia doznały.

Życzymy, by rok ten był w życiu Polski i organizacji naszej naprawdę „nowym” rokiem.

„W Polsce zaduch panuje” pisał Żeromski w swoim „Przedwiośnie” — tak — duszno jest od naszych występów, egoizmów, warcholstwa, strachu przed nowymi ideałami, skłonności do ctodzenia tylko udeptanymi już ścież-

nami życia.

Duszno jest, bo stęchłej atmosfery nie wstrząsają potężne porywy entuzjazmu, bo ręce twórcze nie rzeźbią nowych kształtów.

Z nowym tym rokiem strząśnijmy z siebie opary marazmu i bierności.

Niech ci, co stanowią siły twórcze narodu rozpalą nowym zapalem, niech tchną świeżą życiodajną atmosferą w swe prace, niech słowa poety „honor myślom, w których błyska nowy duch i forma nowa”, postawią za dewizę swych czynów — niech przekształcają rzeczywistość polską na lepszą, czystsza, silniejszą, niech nie cofają się przed zajęciem w oczy żadnej prawdy, żadnej krzywdzie i żadnej hańbie.

Niech idą śmiało ku nowej przyszłości.

## Z działalności Kuratorjum ZPOK.

Kurorka ZPOK dr. Hanna Pohoska dokonała objazdu 10 ciu terenów wojewódzkich. Zwołane zostały posiedzenia Zarządów Zrzeszeń wojewódzkich bądź

w pełnym, bądź w ścisłym składzie.

Obraowały one nad sprawą obecnego funkcjonowania władz związkowych, sprawą listy kompromisowej, zmian sta-

tutowych oraz najbliższego Walnego Zjazdu Delegatek.

Objazdy i posiedzenia odbyto w terminach: 19 listopada — Tarnopol, 20 listopada — Lwów, 21 listopada — Stanisławów, 25 listopada — Kraków, 26 listopada — Wilno, 4 grudnia — Białystok, 7 grudnia — Lublin, 8 grudnia — Łuck, 16 grudnia — Poznań, 17 grudnia — Toruń i 20 grudnia — ponownie Białystok.

Pozatem kurorka odbyła konferencję ze Zrzeszeniem Stołecznym. W rezultacie dotychczasowych konferencji, utworzenie listy kompromisowej, bieżącej centralnej opowiedziały się Zarządy Stołeczne w Tarnopolu, Lwowie, Stanisławowie, oraz pełne w Łucku, Poznaniu i Toruniu. Przewodniczącymi listy kompromisowej — Kraków, Miechów, Lublin, Białystok.

W początkach stycznia kurorka odbyła konferencję w Łodzi, Nowogródku, a dn. 13 stycznia w Kielcach, dokąd jeździły dwie nasze delegatki z Radomia.

Stwierdzając one, iż poziom dyskusji przeprowadzonej na tej konferencji był bardzo wysoki i wyrażał głęboką troskę o dobro i rozwój tak ważnej placówki pracy kobiecej, jaką jest ZPOK.

Przygotowując w ten sposób materiał do najbliższego Walnego Zjazdu Delegatek, który wybierze najwyższą władzę Związku, Zarząd Główny — kurorka ZPOK zwołała jeszcze na dzień 20 stycznia r. b. konferencję przewodniczącą Zrzeszeń Wojewódzkich do Warszawy.

Idalja Barączowa

## Śnieg

Śnieg lśniący leży na ulicy,  
Lśniący śnieg.

A smutek dziwny, szarolicy  
W progę legł...

I głodne ptaki krążą zcicha  
W cieniu drzew

Pod oknem niknie i usycha  
Srebrny krzew.

Na przyźbie mróz wieczorem siada  
Luta moc...

A wedle domu chodzi błada,  
Zimna noc...

Stania się drżąca po ulicy  
Tęcza snów.

I słyszę gorzki zew tęsknicy,  
Zew bez słów...

Radom w styczniu 1935 r.

IDALJA BARĄCZOWA

## „Zbrodnia Apolinarego Guzika”

(Dalszy ciąg noweli).

Może dziwicie się, że Jana Korda ogarnęła tego rodzaju manja? Spróbujcie więc przeżyć dwa lata — tak jak on — w warunkach, które poprzednio opisałam. Sprawdzimy wtedy, czy mózg przeciętnego inteligenta będzie funkcjonował należycie? Ja myślę — że nie!

Płynęły dni... tygodnie...

Listonosz, Apolinary Guzik uśmiechał się przyjaźnie, ale upragnionej koperty z lakowemi pieczęciami nie przynosił. Natomiast pewnego dnia wszedł do ogródka, gdzie wedle płota stał Jan Kord, a patrząc na zmizerowaną, trochę siną twarz, o zapadniętych oczach, powiedział życzliwie: „Pan zapewne czeka na jakąś ważną wiadomość — tak? A może — dodał filuternie — list od narzeczonej?”

Ale spojrzawszy w głąb zaśmieconej, dusznej izby — zaraz umilkł. Rozumiał bowiem, że do człowieka, mieszkałego w podobnej ubikacji — może przyjsz wszelakie nieszczeście, ale nigdy nie przyjdzie różowy, pachnący miłością list od narzeczonej.

Jan Kord zmieszał się lekko. Istotnie oczekuje na ważną wiadomość. I bardzo prosi, jeśli listonosz otrzyma dla niego urzędowy list z Warszawy — to żeby zaraz doręczył jemu bezpośrednio. Żeby bronił Boże nigdzie w sąsiadów listu nie zostawiał, bo mógłby zginić — albo co! A list ten zawierać będzie wyrok na niego, Jana Korda! Zawierać będzie nominację na bardzo przyzwoite stanowisko inżyniera rzeczoznawcy w fabryce amunicji w N.

Apolinary Guzik pokiwał głową.. Pojmował dokładnie bezgłówność, ale zarazem bezbrzeżny dramat tego bladego człowieka. Tego inteligenta wykształconego i mądrego, który obnosił po świecie czyste, wyszlifowane paznokcie, wystrzępiony krawacik i stygmat głodu, wryty w niebieskich, zmęczonych oczach, a był społeczeństwu swemu zgola już niepotrzebny i spowodu nikłej inicjatywy do życia niezdatny.

Od tej chwili datuje się dziwna przyjaźń listonosza Apolinarego Guzika z bezrobotnym chemikiem Janem Kordem.

Apolinary Guzik często teraz zaglądał do nędznej izdebki. Siadał na zydelku, palił cygarko i czytał głośno gazety. Gawędził z Janem Kordem o wielkich sprawach publicznych lub małych, drobnych, osobistych. Pocieszał Jana Korda lub układał bajecznie kolorowe plany na przyszłość. Jak to będzie ładnie i dobrze, gdy Jan Kord otrzyma nakoniec upragnione stanowisko! Korzystając z pierwszego urlopu, pojedą obaj (bo Jan Kord nie zapomni przecież o swoim biednym przyjacielu listonoszu) do Karlsbadu — albo nie! raczej do Truskawca. Tam przyjeżdża teraz mnóstwo wysoko postawionych osobistości. Można łatwo zawrzeć odpowiednią znajomość i pozyskać wspaniałą protekcję. Niekiedy Apolinary Guzik dużo opowiadał o sobie, o pani Pulcherji i o tym ś. p. nieponiu Wąsikiewicz lub zwierzał się dyskretnie ze swoich miłosnych kłopotów z płową rozwódką „złe jest na świecie z temi babami, panie inżynierze, — wzdychał — ale bez nich byłoby jeszcze gorzej”.

A Jan Kord przeważnie nic nie mówił tylko uśmiechał się. Oczy jego były dziwnie dalekie, nie widzące, jakby senne... Gdy listonosz gadał, on myślał zgola o czemś innym. Marzył, że zaraz po otrzymaniu pracy kupi sobie elegancką bieliznę z miękkiego wytwornego płótna i zamówi u pierwszo-

rzędnego krawca czarny, porządny garnitur. A gdy wyjedzie do N., aby objąć nowe stanowisko, wynajmie natychmiast mały, ale bardzo przytulny apartament, każe go ładnie umeblować i napisze do pewnej czarnołosej wiotkiej pani, którą poznał przed kilkoma laty na przyjęciu u znajomych. Napisze jej, że jest jeszcze wolny i że nie może o niej zapomnieć. Już teraz układał, jak we śnie... długie, piękny list miłosny...

Apolinary Guzik zwykle dość prędko miarkował, że przewlekła dyskusja nuży pana inżyniera. Wtedy pospiesznie wstawał z zydelka i wyciągał dłoń, aby pożegnać się i odejść. Na uprzejmą, cichą prośbę, aby jeszcze chwilę pozostał, twierdził, że pani Pulcherja gniewa się, gdy on do domu przychodzi zbyt późno. Nie powinien, wszak prawda? drażnić siostrę, która o niego dba i czeka teraz, żeby podać gorącą kolację. Ot, kawałek mięsa z dobrą jarzynką. A może żeby tak pan inżynier odwiedził jednak skromny prógi pana Apolinarego i spróbował wyrobów pani Pulcherji? Niezła z niej kucharka! Ale Jan Kord zawsze stanowczo odmawiał. Nie — to już może być czymś innym razem...

A nominacja tymczasem nie przychodziła...

Wreszcie pan Apolinary Guzik zaczął jakoś wzdychać, że tej legendarnej koperty, nie może... wcale nie może przynieść z urzędu pocztowego. Był wyraźnie zmieszany i odczuwał podświadomy, szarpający serce niepokój, gdy zbliżając się do drzwi Jana Korda spotykał nieoimienne jego nieruchome, pytające spojrzenie. Nauczył się tedy mówić pośpiesznie zdaleka: „Nie, proszę pana, dziś jeszcze nic nie mam i spuszczał powieki, aby Jan Kord nie dostrzegł jego zażenowania: „Dlaczego on tak dziwnie na mnie patrzy?” — myślał z przykrością i w takich wypadkach zawsze serdecznie żałował, że jest listonoszem.

d. c. n.



REPREZENTACYJNE WYTWORNE KINO „ADRIA“

Dziś na ogólne żądanie nieodwołalnie rewelacyjna komedia polska p. t.

Śluby ułańskie

Uwaga! Ceny miejsc nie będą niższe. Początek o godz. 5.30

Od środy dnia 23 stycznia

Francuska komedia muzyczna

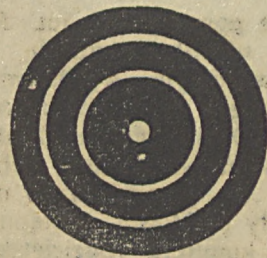
„Kryzys skończony“

w rol. głów. Albert Prejean i Danielle Davvieux

Nadprogram: Korona w dziedzinie filmów sensacyjnych p. t.

„DOLORES“

z niestraszonym Harrym Carey'em w rol. głów.



KINO

„CZARY“

Radom, Żeromskiego 47, tel. 16-46.

Kto chce ujrzeć tajemnicę dalekich mórz, nurków w roli amantów, arcykomiczne sceny z życia marynarzy, niechaj spieszy na dawno oczekiwany film pt

Na dnie oceanu

z Wiktorem MacLaglenem i Edmundem Lowe w rolach śmiałych nurków, który ukazuje się już w poniedziałek da 21 bm. na ekranie naszego Kina.

Ponadto arcywesoła francuska komedia p. t. „PANIENKA I MILJON“ Początek seansów o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 wieczor.

Mimo więc, że ubezpieczony utrzymuje nadal chorego, musi jeszcze łożyć na koszt leczenia, do którego obowiązana jest Ubezpieczalnia. Trudności takiego położenia łatwo sobie wyobrazić. Niema prawa, któreby regulowało wszystkie możliwe w życiu wypadki. Będzie tak zawsze, czy to w ustawach ubezpieczeniowych, czy w innych, w Polsce — czy gdzieindziej na świecie. W tym wypadku jednak byłoby celowe i pożyteczne wydanie przez właściwe władze dodatkowych przepisów, odsuwających od pracowników grozę podobnej sytuacji.

Kalendarzyk podatkowy

Termin do składania zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 i zeznań do wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy 1935 upływa:

- a) dla osób fizycznych i spadków wających z dniem 1 marca 1935 r.
- b) dla osób prawnych — z dniem 1 czerwca 1935 r.

Formularze zeznań wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Król migdałowy urządzony przez Koło Przyjaciół Młodzieży przy Gimnazjum Marji Gajl w Radomiu

Na liczne zapytania Rodziców — komunikujemy, że doroczna zabawa kostjumowa p. t. Król Migdałowy — odbędzie się w tym roku z opóźnieniem — mianowicie w dniu 17 lutego r. b. (niedziela) w Wytwórni Broni. — Każdy z młodocianych gości otrzyma po słodkim pierniczku a migdały w nich zapieczone wskażą — Króla i Królowę Migdałowych. Za pomysłowe kostjумы, wykonane z krajowych a niedrogich materiałów — dzieci otrzymają upominki w postaci różnych zabawek. Na scenie różne atrakcje, doborowa muzyka, gry, tańce.

Po zabawie dziecięcej w tym roku Koło Przyjaciół Młodzieży zmuszone jest urządzić zabawę dla Rodziców, Profesorów i zaproszonych gości — zamiast dla uczniów szkół średnich, jak w latach ubiegłych. Dochód na wpisy i kolonje letnie dla niezamożnych uczniów.

Śladem Zielonego Balonika

Tradycyjny Bal Maskowy — urządzony staraniem Koła Przyjaciół Młodzieży przy Gimnazjum Marji Gajl w Radomiu — odbędzie się w dniu 9 lutego r. b.

Wejście tylko za imiennymi zaproszeniami, które zostaną wkrótce rozesłane. O sali balowej i szczegółach niebawem podamy w następnych numerach „Ziemi Radomskiej“.

Wyjaśnienie

We wczorajszym nrze jednego z pism ukazał się artykuł w którym ustąpienie p. B. Skąpskiego ze stanowiska radaktora „Ziemi Radomskiej“ związane jest z faktem ogłoszenia w naszym piśmie oświadczenia p. Dolegi w sprawie p. Szczawińskiego.

Wobec tego wyjaśniamy, że ustąpienie p. Skąpskiego nie miało nic wspólnego z tym faktem.

Kronika Chluba czy hańba?

STYCZEŃ

22

WTOREK

Wincentego i Anast.

DYŻURY APTEK

Z wtorku na środę Bruśnicki i Szarkowski.

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO“ — Petersburgskie noce  
KINO „ADRIA“ — Śluby ułańskie i do-  
KINO „CZARY“ — Na dnie oceanu oraz  
Panienska i milion.

RAD O - WARSZAWA

6.45 audycja poran., 12.10 koncert, 12.45 tr-  
ze Lwowa, 13 dziennik połud., 13.05 d. c. kon-  
certu, 15.35 przegląd giełdowy, 15.45 muz.  
lekka, 16.45 skrzynka poczt. PKO., 17 muz. sym-  
foniczne, 17.25 skrzynka jez., 17.35 piosenki, 17.50  
skrzynka poczt. techn., 18 wiadomości rolnicze,  
18.15 muz. lekka, 18.45 „Powstanie styczniowe w  
wspomnienie Żeromskiego“, 19 recital śpiew., 19.20  
pogadanka aktual., 19.30 płyty, 19.50 wiad. sport.  
20 obrazek muz. ze Lwowa, 20.45 dziennik wiecz.  
20.55 „Jak pracujemy w Polsce“, 21 „Dzieje  
trotta“ reportaż, 22.15 płyty, 22.45 odczyt w  
jęz. esperanckim, 23.05 muz. tan.

Podziękowanie

Zarząd Z. Z. Z. składa tą drogą po-  
dziękowanie wszystkim, którzy swymi  
ofiarami przysłużyli pomocą niezamożnej  
działwie i przyczynili się do urzadzenia  
choinki w dniu 20 b. m.

Za zarząd:  
St. Kowalczyk  
prezes zarządu

Wizytacja Legionu Młodych

W ubiegłą niedzielę komendant okrę-  
gu kieleckiego p. T. Arendt dokonał in-  
spekcji komendy radomskiej i na pełnym  
zebraniu obwodu omówił bieżące spra-  
wy Legionu Młodych.

Opłatek Legionu Młodych

W ubiegłą sobotę odbył się w salach  
lokalu Legionu Młodych opłatek dla  
członków poprzedzony uroczystym ślu-  
bowaniem kandydatów, które odbyło się  
w obecności 70 legionistów

Podczas ślubowania i zaprzysiężenia  
przemawiał komendant odwodu p. Miesz-  
kowski i kierownik kursu kandydackiego,  
a na zakończenie odśpiewano marsz 1ej  
Brygady.

Po symbolicznym przełamaniu się  
opłatkami, w którym wziął udział prezes  
BBWR p. Roguski — nastąpiła część nie-  
oficjalna — śpiewy — tańce trwające w  
nieprzerwanie miłej atmosferze do póź-  
nego wieczoru.

Znany był w historii Polski imię pan Łaszcz. Chlubił się, że ma delję pod-  
bitą wyrokami sądowymi za różne swoje  
przestępstwa, kpił z władzy i nic sobie  
nie robił z sądów i wyroków, bezpie-  
czny wskutek słabości władzy pań-  
stwowej.

Były to czasy „złotej wolności“ szla-  
checkiej, która wreszcie doprowadziła  
Państwo do upadku.

W dzisiejszych czasach przestępstwa-  
mi i wyrokami sądowymi dotychczas  
chlubiły się tylko różnego kalibru wy-  
rzutki i męty społeczne: zbrodniarze,  
złodzieje, oszuści — zatwardziali i nie-  
poprawni Nikomu z członków społe-  
czeństwa żadnego Państwa nie przycho-  
dziło chyba do głowy chwalić się i

szczyścić, że go dosięgnął kryminal, że  
władze państwowe musiały poskramiać  
jego wybrki.

Dopiero dzisiejsza P.P.S. próbuje  
wskreszać Łaszczowe obyczaje i pojęcia  
oraz z dobrej i nieprzymuszanej woli  
schodzi sama na ten poziom.

Wylicza ile to razy skonfiskowano  
cekawistyczne pisma, ile spraw sądo-  
wych mieli redaktorzy itp.

W czasach niewoli, w walce z zabor-  
cami były to tytuły do sławy i chwały.  
W Państwie własnym — to tytuł tylko  
do — niestawy.

Odmienny pogląd mogą mieć jedy-  
nie umysły spalone minioną na szczęś-  
cie — niewolą

Imponujący czyn ofiarności obywatelskiej

W artykule pod tym tytułem, dnia  
13 bm., podnieśliśmy już niebywałą  
ofiarność Kierownictwa i Pracowników  
Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeci-  
wgazowego w Radomiu. Zebrano tam w  
krótkim czasie, (od listopada 1934 r.)  
imponującą sumę 14 094 zł 71 gr. na  
Fundusz Obrony Morskiej, w czym  
13 681 zł w Obligacjach Pożyczki Naro-  
dowej i 413 zł 71 gr. w gotówce.

Ofiary złożyli w obligacjach Pożyczki  
Narodowej w kuponach lub w gotówce  
pp: dyr. Godlewski Kazimierz 500 zł.,  
inż. Szczepaniak Stanisław 500 zł., por.  
Mielczarski Władysław 400 zł., Bujak  
Jan 392 zł. 50 gr., Kucharski Stanisław  
314 zł., Urbański B. lesław 314 zł., inż.  
Zieliński Wacław 314 zł., Krzywicki  
Edward 302 zł., Fic Antoni 236 zł. 50  
gr., Białecki Feliks 157 zł., Januszewski  
Marjan 157 zł., Paluch Stefan 157 zł.,  
Seweryn Józef 157 zł., Tylńska Włady-  
sława 157 zł., inż. Beniek Tomasz 154  
zł., inż. May Tadeusz 154 zł., Michalska  
Irena 154 zł., Pawlak Wincenty 154 zł.,

Wolski Jan 154 zł., Pilny Antoni 142  
zł., Kołacz Józef 100 zł., Guzin Jan 78  
zł. 50 gr., Prawda Emilia 78 zł 50 gr.,  
Witrykusz Stanisława 78 zł 50 gr.,  
Czarniecki Wiktor 77 zł., Czarnocki Lu-  
dwik 77 zł., Dębińska Helena 77 zł.,  
Herczka Józef 77 zł., Księżyk Franciszek  
77 zł., Michalski Władysław 77 zł., Nie-  
dźwiecki Marjan 77 zł., Radczenkowa  
Bromisława 50 zł., Wilkoszewska Anto-  
nina 50 zł., Kończak Stefan 41 zł., inż.  
Jaźwiński Edward 30 zł., inż. Filipowicz  
Edward 20 zł., Hryniewiecki Czesław  
15 zł., Rybiński Stanisław 10 zł., Go-  
dziejewski Romuald 5 zł., Rogiński Leon  
5 zł., Ozimek Jan 3 zł.

Lista niniejsza obejmuje tylko pra-  
cowników umysłowych Wojskowej Wy-  
twórni Sprzętu Przeciwwgazowego którzy  
ofiarowali w sumie kwotę 6 072 zł.  
50 gr.

Listę ofiarodawców z pośród praco-  
owników fizycznych tej instytucji podamy  
w następnych numerach naszego  
organu. (t)

O świadczenia ubezpieczeniowe przy przeniesieniach pracownika

Ustawa o ubezpieczeniach społecz-  
nych przewiduje, że ze świadczeń ubezpie-  
czeniowych mogą korzystać osoby będące  
na utrzymaniu ubezpieczonego. Osoby te  
muszą jednak zamieszkiwać wspólnie  
z ubezpieczonym.

Jest to zrozumiałe i uzasadniać  
bliżej tej zasady nie potrzeba

Jednakże są chwile, w których ubez-  
pieczony może się znaleźć w bardzo

ciężkiej sytuacji, jeśli od tej zasady nie  
będą w postępowaniu czynione wyjątki  
Mianowicie — przy stałych lub czasowych  
przeniesieniach pracownika do innej miej-  
sowości. Wtedy — nie daj Boże, by  
utrzymywana przez ubezpieczonego oso-  
ba zaniemogła. Przepis nie pozwala na  
udzielanie jej przez Ubezpieczalnię po-  
mocy, bo chwilowo zamieszkuje od-  
dzielnie.

Dzisiaj i dni następnych  
Prawdziwe arcydzieło sowieckiej produkcji p. t.

Petersburskie noce Czeluskina

Ponadto wyprawa i powrót bohaterskiej  
ekspedycji

Wobec kolosalnego powo-  
żenia jeszcze dzisiaj i jutro  
tylko o godz. 3.30 (1 seans)

Przeor Kordecki

Obrońca  
Częstochowy  
Ceny miejsc 25 i 40 gr.

APOLLO



**Szkoła im. Reja — dzieciom**

W szkole powszechnej im. Reja odbyła się w ubiegłą niedzielę choinka urządzona wspólnym wysiłkiem grona nauczycielskiego i komitetu rodzicielskiego dla 160 niezamożnej dlatwy.

Po nabożeństwie dzieci zebrały się w szkole i tu przemówił do nich kierownik szkoły p. Missol, następnie przewodniczący komitetu rodzicielskiego — p. Konior, „Dziad” i „Mikołaj” — do zdradzenia „incognita”, których nie zostaliśmy upoważnieni.

Po przemówieniach młodzież i starsze dzieci zajęły przeznaczone dla siebie sale, w których naczelnie miejsca zajmowały pięknie przystrojone choinki poczem wszystkie dostały ciepłe śniadanie, a potem św. Mikołaj każdemu dziecku wręczył paczkę z łakociami.

Rozdawnictwo odzieży odbyło się wcześniej.

Rozpoczęły się skolei śpiewy chóralne dlatwy, kolendy, zabawy wspólne — słowem radości i wesela było co niemiara.

Gdy już rozradowane dzieci rozpięchły się do domów na obiad — kierownik szkoły p. Missol serdecznie podziękował członkom komitetu rodzicielskiego i gronu nauczycielskiemu za pomoc i dary, które umożliwiły uczynienie tyle radości dzieciom.

**Jednakowe ceny na Glinicach i w Śródmieściu**

Od naszego czytelnika otrzymujemy następujący list:

„Ukazał się cennik na cukier, według którego cena 1 kilograma cukru nie może przekraczać 1 zł. 25 gr. — a jednak znajdują się sklepy, pobierające za 1/4 kg. — 33 gr., a więc za kilogram 1 zł 32 gr.

W śródmieściu obowiązuje zwyczaj, że ceny za artykuły pierwszej potrzeby jak cukier, chleb są wywieszane — niechże ta sama reguła obowiązuje i przedmieścia, bo ludzie z Glinic, Borków czy Zamłynia muszą płacić tyle ile od nich zażąda kupiec.

Pozatem rad byłbym, gdyby komisja sanitarna zwróciła uwagę na niechlujstwo zakładów fryzjerskich znajdujących się na bocznych ulicach, oraz niektóre piekarnie, z których szczególnie piekarnia przy ulicy Bóźnicznej 5, wyróżnia się brakiem prymitywnego przestrzegania higieny.

Wacław Pawłowski.

**Z życia Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publicznej ZZZ. w Radomiu**

Zarząd Związku z prezesem ob. Stanisławem Kowalczykiem na czele, wziął się do pracy nie na żarty, lecz z całą świadomością zadania i zrozumieniem potrzeb związku i jego członków.

Staraniem zarządu została urządzona choinka dla dzieci bezrobotnych członków Związku w dniu 20 bm.

Tu należy podkreślić praktyczność inicjatorów i wykonawców, oraz głębokie zrozumienie potrzeb bezrobotnej braci Związkowej, której zarząd zamierzył przyjąć z pomocą. Zarząd bowiem postanowił zamiast łakoci, dać dlatwie trwałszą pamiątkę, którą zarazem była dla niej pożyteczna, — dać jej odzież.

Ile pracy, ile trudu ponieśli nad zebraniem odpowiednich środków na zakupienie materiałów, trudno się rozwozić, dość że rezultaty widzieliśmy i to przechodzące wszelkie oczekiwania!

Zaznaczyć musimy, iż fundusz został zebrany z dobrowolnych składek, a nie z pieniędzy związkowych, co tembardziej uwydatnia dodatnią inicjatywę zarządu.

Zebrało ofiary: od prac. Fabryki Broni 336 zł. 10 gr., od prac. Magistratu, Starostwa Urz. Skarb. itp. 48 zł. 60 gr., od prac. Fabryki Tytoniowej 43 zł.—gr., od prac. Wojsk. Wytw. Sprzętu Przemysłowego 15 zł. 25 gr., ofiarowane przez Kasę Pożyczk. Oszcz. Prac. Fabr. Tytoniowej 10 zł.

Razem 452 zł. 95 gr.  
Wydatkowano: na zakupienie materia-

łów odzieżowych 430 zł., za prowadzenie wywiadu, celem obdarowania dzieci 10 zł., wydatki ogólne 12 zł. 95 gr.

Razem 452 zł. 95 gr.  
Pierwsza choinka na terenie ZZZ., ale dobrze pomyślana i pięknie wykonana. Dzieci bezrobotnych członków w wieku do lat 10 ciu w liczbie 105-cioro otrzymały materiał na ubranka, sukienki i bieliznę. Czyż to nie jest godne na śladowania?

To czyn, na który się mogli zdobyć tylko ludzie, którzy rozumieją obecne trudne warunki ludzi bezrobotnych; ludzie, którzy pracą swą dążą do polepszenia losu tych najbardziej potrzebujących; to czyn godny bojowników ZZZ. Nie było dotąd organizacji robotniczej, która by potrafiła wczuć się w duszę szarego człowieka; nie było organizacji, która by wraz z tym „szarym człowiekiem” cierpiała nędzę głodu i chłodu. Wszystkie hasła, wszystkie obietniki i zapewnienia, były tylko czczą błągą, mającą na celu zamalowanie oczu masom robotniczym!

Dziś już tego niema! Już dziś robotnik nie pójdzie na lep czczych frazesów, nie da sobie zasypać oczu piaskiem, lecz jasno i wyraźnie zrozumiał, że dla niego jedynie szeregi ZZZ. są ostoją i silnym oparciem, bo tam jest dla niego obrona.

Inicjatorom i wykonawcom, którzy nie żalowali swej pracy należy się uznanie i życzenia dalszej owocnej pracy.  
**Robotnik.**

**KRONIKA ZAMIEJSCOWA**

**Bal legjonowy w Kielcach**

Tradycyjny bal legjonowy pod protektoratem Pana Wojewody dr. Wł. Dziadosza i Pana Generała Juliusza Zulaufa organizowany przez Okręg Związku kielecko-radomskiego odbędzie się dn. 2 lutego br. w salach Teatru Polskiego w Kielcach. Zgłoszenia na zaproszenia przyjmuje sekretariat Związku Legionistów Polskich w Kielcach ul. Leona Nr. 6, tel. 1035. Stroje balowe. Bilety w cenie: panowie 4 zł. panie 3 zł.

**Posiedzenie Rady Kieleckiej Izby Rolniczej**

W dniu 29 stycznia 1935 r. w sali plenarnych zebrała Kieleckiej Izby Rolniczej w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 47 odbędzie się posiedzenie Rady Izby. Najważniejszymi punktami porządku dziennego są: uchwalenie budżetu Izby

na r. 1935/36, sprawozdanie z obecnego stanu prac Izby oraz zatwierdzenie sprawozdania rzeczowego i rachunkowego za rok 1933/34.

Zaprojektowany przez Zarząd Izby preliminarz budżetowy na r. 1935/36 po stronie dochodów zamyka się sumą 462.404,11 zł. po stronie wydatków sumą 462.401,37 zł. w czym na wydatki rzeczowe zapreliminowano 231.819,91 zł. czyli przekraczają one 50 proc. ogólnej sumy.

**Z OPOCZNA**

**Kurs dla rolników z Kół Rolniczych**

W Radzicach w sali Domu Społeczno-Rolniczego odbył się tygodniowy kurs dla rolników z Kół Rolniczych pod przewodnictwem agronoma powiatowego p. inż. Bohdana Rudnickiego. Słuchaczy starych było w godzinach rannych 32 — wieczorem frekwencja wzrastała do 60. Tematem wykładów były: uprawa roli i zastosowanie nawozów, oraz omówienie spraw ogólnych. Podczas kursu wyświetlane zostały obrazy z dziedziny rolniczej.

**Ogłoszenie**

Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 29 kwietnia 1933 roku skazał mieszkańca miasta Radomia Stanisława Wieczorka, lat 38, syna Ludwika i Teofili na mocy art. 360, 369, 370 i 578 § 1 K.P.K., art. 255 § 1 i § 3 K.K. oraz art. 48 przep. o kosztach sądowych na osadzenie w areszcie na przeciąg dwóch tygodni i na zapłacenie grzywny w kwocie stu złotych, z zamianą w razie niewypłacalności na areszt przez dwa tygodnie, na ponoszenie kosztów postępowania tej sprawy i na zapłacenie piętnastu złotych tytułem opłat sądowych, ponadto postanowił wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanego Stanisława Wieczorka w miejscowych czasopismach, a mianowicie „Ziemi Radomskiej” i „Życiu Robotniczym”.

Sąd Apelacyjny w Lublinie na rozprawie głównej dnia 25 października 1934 r., apelacji oskarżonego Stanisława Wieczorka nie uwzględnił i zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 29 kwietnia 1933 roku zatwierdził, oraz zasądził od Stanisława Wieczorka trzydzieści złotych opłaty sądowej za drugą instancję oraz koszty postępowania sądowego.

Radom, dnia 19 stycznia 1935 r.

1207

w/z prokurator (B. Borkowski)

**WIELKA WYSTAWA KILIMÓW GLINIAŃSKICH i artystycznych wyrobów ludowych**

Wystawa jest otwarta od godziny 9-ej do 20-ej codziennie. Prócz kilimów do obejrzenia przepiękne wyroby Sztuki Ludowej i różne roboty ręczne jak: rzeźby, ceramika i inkrustacja huculska, alabastry, serwety, firanki itp.

Popierajcie Przemysł Ludowy! Wstęp wolny.

Sale Klubu Urzędników Państwowych

ulica Żeromskiego 44. 1208—5—2

Wykładowcami byli pp.: inż. Josef Drużbacki, inż. B. Rudnicki V-prezes O.T.O. i K.K. Jerzy Bąkowski, instr. Eugenjusz Słoga, inż. Stanisław Madziara, kier. Palys.

**Zebanie Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich**

W Opcznie w sali Rezerwy Obywatelskiej odbyło się zebanie Zarządu Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich pod kierownictwem przewodniczącej p. Eugenji Domańskiej.

Na zebraniu była obecna inspektorka woj. wódzka K. G. W. p. Irena Zbrozka.

Zostały omówione: budżet na rok 1935/36, kurs w Radzicach dla Zarządów K. O. W., plan pracy na najbliższy okres.

Posiedzenie przebiegało wśród wielkiej zainteresowania się sprawami organizacyjnymi Kół przez członkinie.

**Wierzbnik-Starachowice**

**Opłatek strzelecki**

Dnia 12 stycznia r. b. w domu Zw. Strzeleckiego w Starachowicach, odbył się opłatek strzelecki dla strzelców i strzelczyń oddziału Starachowice. W dużej sali świetlicowej przy stalach zasiadli strzelcy i strzelczynie, a po chwili w drzwiach świetlicy ukazał się pan starosta Weiss Seweryn w otoczeniu Komendanta Garnizonu, przedstawicieli organizacji i prezesa oddziału mjr. Kędziolki. W chwili tej orkiestra strzelecka odegrała marsz, strzelcy i strzelczynie powstały na powitanie. Po przywitaniu starosta zabrał głos prezes oddziału Zw. Strzeleckiego p. mjr. Kędziolka, składając życzenia i przelamując się opłatkem z Panem Starostą, po prezesa mjr. Kędziolce zabrał głos prezes Zw. Legionistów p. kpt. Wyporek, składając życzenia strzelcom i strzelczynom imieniem Zw. Legionistów, dalej przemawiali inż. Borek imieniem Kół Techników, oraz Lucjan Musiał i prezeska oddziału żeńskiego ob. Regina Drożdżowa. W czasie biesiady opłatkowej przy świetle Bożego drzewka, strzelcy odśpiewali kilka kolend i pieśni legjonowych, oraz koncertowała orkiestra strzelecka. W końcu biesiady zabrał głos pan starosta Weiss, życząc strzelcom owocnej pracy i przy okazji opłata strzeleckiego wręczył strzelcom dyplomy odznaki W.F. i P.W.

Po opłatkach odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona loterią fantową. W pogodnym nastrój brań strzelecka wywijala obertasy i tangy aż do rana.

**Radjofonizacja wsi w powiecie ilżeckim**

Dnia 12 stycznia w lokalu starostwa odbyło się zebanie przedstawicieli Zw. i Stowarzyszeń oraz przedstawicieli rolnictwa i instytucji kredytowych w sprawie rozpowszechnienia wśród włościan zamieszkujących powiat ilżecki, detektorów. Zebraniu przewodniczył p. poseł Wacław Długosz, oraz zebanie to zaszczylił swą obecnością pan starosta Weiss Syweryn. Na wstępie poseł Długosz zreferował radjofonizację wsi, biorąc pod uwagę położenie włościan, oraz warunki nabywców polskich aparatów radjowych. Poczem potoczyła się dyskusja. Uchwalono natychmiast przystąpić do propagandy radja przez organizację społeczne i stowarzyszenia. Do sfinansowania akcji zgłosił swój akces: Bank Spółdzielczy w Hłzynie i Komunalna Kasa Oszczędności powiatu ilżeckiego w Wierzbniku. Po wyczerpaniu dyskusji postanowiono zorganizować kursa instruktorskie w Wierzbniku, Hłzy i Lipsku, w dniach 21, 22 i 24 stycznia r. b. celem zapoznania radjoodbiorców z obchodzeniem się z radjem. Do pomocy instruktorskiej zgłosił swój akces Starachowice na przyszłość, bowiem kurs, o którym mowa powyżej przeprowadzony zostanie przez wykładowcę delegowanego przez Polskie Radio w Warszawie.

Najlepsze, najmiłsze i najtańsze prezenty dla rodziny i przyjaciół to **Kucharki, żelazna, grzejniki do rurek, poduszki i inne.**

Do nabycia na dogodnych warunkach w Radomskim Towarzystwie Elektrycznym

Sp. Akc. w Radomiu ul. Traugutta 53.

**Strojenie** i reperacja fortepianów i pianin J. Golmer Radom. Szwarlickowska Nr. 18. Tel. 22-40. 1075

**Unieważnia się** zagubiony k w i dności pow. Radomskiego na nazwisko Głuchowski Bolesław № 5085/3542 dn. 4 maja 1928 r. na zł. 30. 1209

**Złóż ofiarę na F. D. M.**

**Gdzie należy lokować? swe oszczędności?**

W Instytucjach specjalnie powołanych na zasadzie swego statutu do gromadzenia wkładów oszczędnościowych jaką jest

**Komunalna Kasa Oszczędności**

POWIATU RADOMSKIEGO

w Radomiu, ulica Sienkiewicza 5, tel. 15-65

telemnica lokat ustawowo zastrzeżona

najkorzystniejsze oprocentowanie. Fundusze ulokowane w K.K.O. posiadają charakter funduszy ulokowanych zabezpieczonych w sposób pupilarny (prawnym).

Wydane tytuły własności na działki Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza” w Radomiu, podpisane przez I. Świdzińskiego i S. Kielgrzymskiego, unieważnia się.

Zarząd Spółdzielni **Lombarski, Bohdanowicz.**

1201

Ogłoszenie to wydrukowane w n-rze 15 z dn. 18.1.-35 r. jest nieważne ze względu na błąd jaki się wkraść do nazwiska p. Lombarskiego.

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60650. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzeżona sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.